

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } s 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
roczn. 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17-19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szą pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Środa: 19. sierpnia.

Imiona. Dziś: Rz.-kat. Benigny. Jutro: Stefana kr. Gr.-kat. Dziś: Preobr. H. Jutro: Dometya. — Słow. Dziś: Bolesława. Jutro: Sobiesława.

Wschód słońca 4:57, zachód 7:11.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze łaciń. na cześć Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny o godz. 9 rano uroczysta wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.

Jutro tamże czwartkowa msza św. adoracyjna w kaplicy Najśw. Sakramentu.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 11 do 1 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołudn. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzebiego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11. od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościusko pod Racławicami. Plac powystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Narzeczona na loteryj”, operetka Messagera. — Jutro: „Narzeczona na loteryj”, operetka. Początek o godz. 7 1/2 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 18 sierpnia b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	731.5	+14.0	SW ²	}	+20.4	+9.6
2 popoł.	731.7	+19.2	W ³			
9 wiecz.	731.9	+14.2	SW ³			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Do reformy administracji politycznej.

Akcja, zmierzająca do zreformowania archaicznego systemu urzędowania władz administracyjnych, politycznych, systemu, który swoją biurokratycznością przechodzi wszelkie granice, zaczyna przybierać konkretne kształty.

Przypuszczalnie dochodzą wieści o usiłowaniu rządu do wdrożenia odpowiednich przedwstępnych studyów w tym kierunku. Według tych wiadomości ma być w najbliższym czasie jeden z radców namiestnictwa galicyjskiego wysłany do Austrii niższej dla przestudyowania w jednym z tamtejszych starostw (Hollabrun) wprowadzonego tam na próbę nowego systemu urzędowania działu koncepcyjnego i manipulacyjnego. Na podstawie tych studyów opracowaną ma być w swoim czasie nowa instrukcja służbowa dla władz politycznych.

Jeżeli to myśl nowego namiestnika, w takim razie zasługuje to rozpoczęcie pracy w dziedzinie Augiasza na uznanie.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Rząd a klęska powodzi.

Kraków. (Tel. wł.). W odpowiedzi na występowanie stańczyków w obronie działalności rządu w sprawie powodzi, ogłasza dr. Larysz-Niedzielski drugi artykuł, ponownie atakujący rząd centralny.

Dr. Niedzielski zastrzega się przeciw importowanemu przez „Czas” intencjom i stwierdza, że zarzuty swoje kieruje wyłącznie przeciw rządowi centralnemu we Wiedniu. Wyznaczona przez ten rząd za pomocą 3 miliony koron jest stanowiąca

czego za mała. „W samym powiecie autonomicznym wielickim — pisze — na obsiewy same potrzebna jest kwota 393.000 koron! A czemuż się pokryje zakupno paszy, pożyczki bezprocentowe na zagospodarowanie właścicielom ziemi i właścicielom domów na ich naprawę? Mijmyż nadzieję, że to nie jest ostatnie słowo rządu centralnego, a Koło polskie znajdzie dosyć powagi i siły, aby uzyskać znacznie większe fundusze na złagodzenie klęski, której rząd przez zbyt niskie usypianie wałów stał się powodem”.

Atakując system regulacji rzek w Galicji, stwierdza autor z naciskiem, iż rząd centralny nie jest tutaj wcale tak czystym, jakby „Czas” go pragnął przedstawić. Regulacje idą bez planu, pieniądze wyrzucają się nadarmo. Wiedzą patrzy przez palce, jak władze pruskie budują po swej stronie wały nad rzekami granicznymi, wskutek czego woda zalewa podczas powodzi Galicję.

Drwięcej krytyce poddaje dr. Niedzielski bałamuctwo o kompetencji władz wodnych. „Jedne potoki — pisze — uznane jako górskie, należą do kompetencji komisji wodnej w Samborze, do której odnosić się należy n. p. z powiatu bialskiego; — inne, jako graniczne między Galicją a Śląskiem, należą do innej komisji, rezydującej w innym mieście; są zaś jeszcze inne rzeki graniczne między państwem austriackim a między pruskim i rosyjskim, co do których odnośna komisja rezyduje jeszcze gdzieś indziej. Roboty wodne na rzekach prowadzone są bądź przez kraj, bądź przez państwo. Co do tych ostatnich kompetentni są trzy, względnie pięć ministerstw, mianowicie: w pierwszym rzędzie ministerstwo spraw wewnętrznych, rolnictwa i handlu, prócz tego, ze względu na potrzebne fundusze, ministerstwo skarbu, a nadto roboty takie muszą uzyskać aprobatę ministerstwa wojny, o ile interesy wojskowe w grę wchodzi”.

„Prócz tego potrzeba nieraz porozumienia z władzą szóstą, mianowicie z Wydziałem krajowym. Sprawa ruszy z miejsca dopiero wtedy, gdy wszystkich tych sześć władz ze sobą się porozumieją i na jedno zgodzą. Że ten proceder trochę czasu potrzebuje, zwłaszcza, jeżeli zajdą pewne trudności, które wyjaśnić i usunąć trzeba, jest rzeczą zrozumiałą. A woda tymczasem nie czeka... Że to wszystko do szybkiego toku spraw przyczynić się nie może, nie ulega kwestyi” — kończy dr. Niedzielski swe słuszne wywody domagając się sanacji tak potwornych stosunków.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Die Zeit” ogłasza rozmowę współpracownika z pewną bardzo wybitną osobistością w sprawie koncesji na rzecz Węgrów. Owa osobistość powiedziała, że ze stanowiska wojskowego unikać należy wszystkiego, co by pociągać musiało za sobą rozluźnienie wspólnej armii i co by wprowadzało do armii politykę jakiegokolwiek rodzaju. Osobom niewtajemniczonym i stojącym zdala zdaje się, że można zrobić na rzecz Węgrów niektóre nieznaczne ustępstwa, które się nawet na pierwszy rzut oka zdają łatwe do przeprowadzenia, jednakże fachowcy znający dokładnie wszelkie drobne szczegóły wiedzą, że na każdym kroku napotkać się musi na nieprzezwyciężone trudności.

Mowca podniósł odpowiedzialne stanowisko kierowników armii, którzy muszą odpowiadać także za skutki zmian a nie jak nieodpowiedzialni politycy. Obowiązkiem jest osób kierujących sprawami wojskowymi, przedłożyć swoje zdanie naczelnemu wodzowi i przedstawić mu swoje wątpliwości w sprawie koncesji na rzecz Węgier, a do niego należeć będzie przechylenie się na jedną lub drugą stronę.

Cesarz Franciszek Józef I — powiedziała owa osobistość — potrzebuje się tylko przejechać po ulicach Budapesztu, aby mu wszystkie jego żądania w sprawie wojskowej uchwaliło.

Budapeszt. (T. wł.). Powołanie hr. Zichy’ego na audyencyę do cesarza, nastąpiło za namową arcyks. Franciszka Ferdynanda, który jest bardzo życzliwy dla hr. Zichy’ego.

Wiedeń. (T. wł.). Doniesienia „Reichspost”, jakoby odbyć się miały konferencye w celu doprowadzenia do skutku układu pomiędzy lewicą a prawicą austriackiej Rady państwa w sprawie przepro-

wadzenia przedłożenia ugodowych, tudzież w celu utworzenia drogi nowemu ministerstwu, są mylne. Czy i w jakiej formie przedłożenia ugodowe przyjęte zostaną, jest rzeczą, o której mówić dziś jest jeszcze przedwczesne, albowiem w obecnej chwili zależy wszystko od ukształtowania się stosunków na Węgrzech. Także i termin zwołania Rady państwa jest zupełnie niepewny i zależy od tego, czy przesilenie węgierskie zostanie załatwione, przedtem bowiem o zwołaniu Rady państwa mówić nie można.

Anti-austriackie demonstracje w Chorwacji.

Zagrzeb. (Tel. wł.). W miejscowości Zapretić, gdzie przed kilku miesiącami miały miejsce znane rozruchy, odbyły się wczoraj znowu burzliwe demonstracje i zaburzenia. Mianowicie około 1000 chłopów z okolicy przybyło do miasta i podążyło przed budynki stacyjny, gdzie chcieli zdebrać chorągiew węgierską, umieszczoną na budynku dworca z okazji urodzin cesarza. Gdy upomnienia żandarmerji nie odniosły żadnego skutku i zgromadzeni rozejść się nie chcieli, przyszło do krwawego starcia pomiędzy zgromadzonym tłumem a żandarmerją, która w końcu użyła broni palnej. Trzej chłopcy zostali na miejscu zabici, bardzo wielu zostało zranionych.

Również i w miejscowości Komeczina przyszło wczoraj do krwawych zaburzeń i niepokojów. Ogromny tłum napadł na sklep żyda, Izidora Taussiga, zniszczył go i zrabował do szczytu, a następnie zupełnie zniszczył. Żandarmerji nie udało się uspokoić i rozprężyć zgromadzonego tłumu, tak, że musiano zarekwirować wojsko. Gdy nadszedł oddział wojska, rzucano nań kamieniami, a niektórzy wystąpili nawet z widłami i cepami przeciw wojsku, które wskutek tego zrobiło użytek z broni palnej. Trzech chłopów padło natychmiast trupem na miejscu, dwaj zostali ciężko ranieni, a bardzo wielu jest lekko rannych. Przedsięwzięto bardzo liczne aresztowania.

Zagrzeb. (TBK.). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: W miejscowości Zapretić z okazji urodzin cesarza wywieszono na budynku stacji kolejowej chorągiew o barwach węgierskich i chorwackich. Wskutek tego przyszło z ludnością do starcia. Na razie brak bliższych szczegółów. Na miejscu krąży pogłoska, że kilka osób poniosło śmierć w natłoku (?).

Powstanie w Macedonii.

Konstantynopol. (TBK.). Wczoraj rano wyjechał się pociąg, dążący z Saloniki do Skoplji. Ofiar w ludziach niema. Ruch podjęto na nowo. Przyczyna wykołajenia nie jest znana. Oddziały powstańców zniszczyły do szczytu cztery tureckie i greckie wsi w wilajecie monastyrskim. Na stacji Zeleniko przyszło do ostrego starcia między powstańcami a wojskami tureckimi. Po obu stronach straty są znaczne. Żołnierze pociągu rekonesansowego, na który urządzono zamach, napadli na robotników kolejowych, podejrzywając ich o udział w zamachu i zabili czterech robotników.

Według ostatnich wiadomości, komitety rewolucyjne dążą do tego, aby rozgoryczyć ludność macedońską i sprowokować ją za każdą cenę do masakry ludności chrześcijańskiej i w ten sposób zmusić Europę do interwencji. Wskutek ciągłych niepokojów, wywołanych przez powstańców, handel bardzo ucierpiał, ogólne usposobienie jednak nie jest rozpaczliwe. Z niecierpliwością oczekują wszyscy poskromienia ruchu, co nastąpi wówczas, gdy wydzie rozkaz do energicznego i bezwzględного działania.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Ludność chrześcijańska na przedmieściach żyje w ciągłym niepokoju, obawiając się rozruchów w dniu rocznicy wstąpienia na tron sułtana. Dlatego też przeważnie zamyka się po domach, gdyż boi się wykroczeń ze strony żołnierzy tureckich. Onegdaj n. p. rabowali i niszczyli sklepy chrześcijańskie żołnierze, którzy wrócili tu z Macedonii. Policja nawet nie interweniowała. Wczoraj żandarmi zastrzelili 15-letniego rybaka włoskiego.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Turcy mieli w okropny sposób pastwić się nad mieszkańcami Kruszewa a nadto miasto w kilku miejscach pod-

palić. Z powodu wykojenia pociągu wojskowego mieli Turcy zabić kilku urzędników kolejowych i zniszczyć kilka budynków.

Salonika. (Tel. wł.). Dzień wczorajszy przeszedł zupełnie spokojnie. Przerwane połączenia telegraficzne zostały napowrót ponaprawiane, a uszkodzone mosty przyprowadzone do pierwotnego stanu. Spokojne zachowanie się powstańców przypisują kłeskom, jakie ponieśli pod Kruszewem i w innych miejscowościach, gdzie miała paść bardzo znaczna ich liczba, tudzież energicznemu wystąpieniu Hilmi paszy.

Belgrad. (TBK.). Wojsko tureckie wtarło aż do Jume, tj. do centrum ruchu albańskiego. Pojmano 200 powstańców i odstawiono ich do Prizrendu.

Na żołdzie niemieckim.

Berlin. (Tel. wł.). „Vorwärts“ donosi, że na zgromadzeniu socjalistów niemieckich w Dreźnie postawiony zostanie wniosek na udzielenie subwencji w kwocie 1.000 marek dla „Avanti“ w Rzymie a 1716 marek dla „Naprzód“ w Krakowie.

Echa uroczystości koszurowskiej.

Budapeszt. (T.B.K.). Śledztwo dyscyplinarne z powodu znanych zajęć na uniwersytecie budapeszteńskim z okazji nie wywieszenia chorągwi żałobnej w dzień śmierci Ludwika Koszuta, już ukończono. Senat relegował 2 słuchaczy na 2 półroczu z uniwersytetu tutejszego, jeden słuchacz otrzymał upomnienie.

Co do dwóch wstrzymano śledztwo aż do ukończenia śledztwa sądowego i policyjnego. Łącznie z tą sprawą wdrożono śledztwo przeciw posłowi Lengyelowi o gwałt za pobicie policyjanta.

Pogrzeb konsula Rostkowskiego.

Konstantynopol. (T.B.K.). Okręt rosyjski przybędzie do Saloniki celem zabrania zwłok konsula Rostkowskiego. Przy przewiezieniu tych zwłok zachowane będą te same ceremonie, jak przy przewiezieniu zwłok konsula Szezerbiny.

Proces Humbertów.

Paryż. (TBK.). W procesie Humbertów po przesłuchaniu jeszcze jednego, nie znaczącego świadka, rozpoczął przemawiać prokurator generalny Blondel. Dowodził, że oskarżeni dopuścili się fałszerstwa.

Podczas całej mowy prokuratora, Teresa Humbertowa siedziała ze wzrokiem utkwionym przed siebie. Od czasu do czasu przerywała jego wywody. Reszta oskarżonych była zdenerwowana. Romanowi Daurignac puściła się krew z nosa. Prokurator streścił całą aferę, stwierdził, że nie było ani milionów ani Crawfordów, wszystko to jest romansem, wymyślonym przez Teresę. Jeżeli przez 17 lat możliwym było prowadzić w tej sprawie procesy, to powodu należy szukać w sfalszowanych testamentach, w fikcyjnych transakcjach, oraz w fałszowaniu rent, jakimi operowali Humbertowie.

Sąd nie mógł wprawdzie ukarać, zanim nie wniesiono skargi. Rozprawa wykazała, że Humbertowie dopuścili się zbrodni fałszowania dokumentów oraz licznych oszustw. Fryderyk Humbert brał udział w tem wszystkim. Prokurator sądzi, że Teresa i Fryderyk zdołali obalamucić temi fałszerstwami Gustawa Humberta, ojca Fryderyka. Prokurator omawiał dalej środki, jakimi posługiwali się Humbertowie celem obalamucenia notaryusza i adwokata i zaznacza, że owych 60, czy też 100 milionów nikt nigdy nie widział.

Następnie rozprawę odroczone do dziś.

Paryż. (TBK.). Pewien dziennik tutejszy doniósł, jak wiadomo, iż miliony Humbertów pochodzą od rodziny byłego deputowanego Lebaudy'ego. Teraźniejszy deputowany z departamentu Seine et Oise, nazywający się również Lebaudy, zamierza wnieść skargę przeciw temu dziennikowi, żądając odszkodowania w kwocie 50.000 fr.

Budapeszt. (Tel. wł.). Rząd węgierski odebrał monachijskiemu tygodnikowi „Jugend“ debit pocztowy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prof. Kocher z Berna, zaproszony do objęcia katedry po Gussenbauerze na uniwersytecie wiedeńskim, odmówił temu stanowisku.

Zagrzeb. (Tel. wł.). Poseł Potocniak i redaktor Korob, którzy 4 miesiące przesiedzieli w więzieniu śledczym, zostali wczoraj wypuszczeni na wolną stopę.

Lorient. (TBK.). Zastrzelili się tu 46 lat liczący Rosyanin, Piotr Poliwanow. Znalaziono przy nim większą sumę pieniędzy i list, w którym oświadcza, że skazany był na wygnanie na Syberję, skąd zdołał uciec.

I. Prowincjonalny Zjazd drukarzy

zachodnio-galicyskich w Tarnowie.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“).

Tarnów, 15 sierpnia.

Dziś rozpoczęły się tu obrady Zjazdu drukarzy zachodnio-galicyskich, zainicjowanego przez osobny komitet, utworzony przy filii krakowskiej galicyskiego Związku drukarzy. W sali tutejszego towa-

rzystwa strzeleckiego zebrało się przeszło 30 delegatów drukarzy, zatrudnionych w następujących miastach zachodniej Galicji: Jasło, Wieliczka, Rzeszów, Podgórze, Tarnów, Żywiec, Krosno, Nowy Sącz, Bochnia, Wadowice, Nowy Targ. Nadto przybyli: jako reprezentant organizacyi ze Lwowa p. J. Hudec i z Krakowa p. Misiółek. Po zagajeniu obrad przez p. Hudeca (Lwów) dokonano na wniosek p. Kusiby (Kraków) wyboru prezydium zjazdu, do którego weszli: pp. Misiółek (Kraków), Kaczmarek St. (Tarnów), Majewicz J. (Rzeszów), Felekso Wojciech (Kraków) i Śliwa Fr. (N. Sącz) — poczem odczytano porządek i regulamin obrad, oraz sprawdzono mandaty.

P. Misiółek (Kraków) referował punkt pierwszy obrad: „Organizacya a agitacya“. Mowca polecił odczytanie kwestyonaryusza, rozesłanych do drukarzy Galicji zachodniej, a dotyczących spraw godzin pracy, cennika, uczniów, stosunków sanitarnych w lokalach i t. d. Kwestyonaryusze te rzuciły pewne światło na stosunki w drukarniach prowincjonalnych zachodniej Galicji, które nie tylko dla drukarzy, ale i dla szerszych warstw obywateli być nie mogą.

I tak: sprawy wynagrodzenia (cennikowego) nie przedstawiają się zupełnie źle. W dwu tylko drukarniach są mniejsze, niż „minimum“ cennika (18 k. tygodniowo), zresztą równają się „minimum“, a często je przewyższają. Wprost urągającami są płace uczniów (takich, którzy nie są jeszcze wyzwoleni, a pełnią obowiązki młodszych zecerów). Te wynoszą od 5 k. (wyraźnie pięć koron) do 20 k. miesięcznie. Gorzej przedstawia się sprawa t. zw. praktyki, która w niektórych drukarniach trwa do 5 lat, a nawet dłużej, zależnie od woli pryncypałów, używających takiego ucznia w pierwszym roku praktyki do posług domowych (przytaczano drastyczne przykłady, jak: pomaganie przy murarce, zwożenie snopów z pola i t. d.), potem każą mu rok uczyć się i kilka lat praktykować. Młode siły wyzyskuje się wprost niemożliwie.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa czasu pracy, którego pryncypałowie, mimo podpisania cennika (ustanawiającego jako normę 9 godzin pracy dziennie) nie zachowują, przedłużając go na 10 i 11 a nawet więcej godzin.

W wielu drukarniach nie ubezpiecza się pracujących ani w kasach chorych, ani w zakładzie ubezpieczeń od wypadków, co pociąga za sobą nieobliczalne następstwa.

Wprost urągają niektóre drukarnie przepisom sanitarnym dla zakładów fabrycznych i przemysłowych. Drukarnie umieszczone są w lokalach wilgotnych ciemnych i niezdrowych. Bieli się je i myje raz na kilka lat (!!) stosownie do tego, w jakich odstępach czasu odbywa swe naprzód zapowiedziane wizyty inspektor przemysłowy.

Postulaty w tych sprawach, przedkładane inspektorowi (nie mającemu — jak wiadomo — żadnej egzekutywy w wykonaniu swych zarządzeń) czekają lata na spełnienie ze strony starostw, po to, aby ich wkońcu nie załatwiono. Tak w miniaturze wyglądają stosunki w drukarniach zachodnio-galicyskich według nadesłanych i przywiezionych kwestyonaryusza.

Nad sprawami temi wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci.

Tarnów, 16 sierpnia.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru mężów zaufania dla pojedynczych miast Galicji zachodniej, którzy to mężowie mają na miejscu załatwiać wszystkie nieporozumienia, wynikłe ze stosunków pracodawców do pracujących i odwrotnie. Po odpowiednich referatach uchwalono następujące rezolucje przyjęte przez delegatów:

1) Zjazd koleżeński drukarzy Galicji zachodniej, odbyty w Tarnowie d. 15 i 16 sierpnia b. r. poleca kolegom w tych miejscowościach, gdzie jeszcze cennik normalny w całej pełni nie jest przestrzegany, aby starali się z pomocą organizacyi (filii krakowskiej) stosunki cennikowe wprowadzić i ściśle zastosować się do uchwał zjazdu lwowskiego, celem możliwego przeprowadzenia za dwa lata rewizyi cennika, uchwalonej za zgodą pracodawców i pracujących (wnioskodawca p. Misiółek z Krakowa).

2) Zebrani na zjeździe współpracownicy drukarscy oświadczają się solidarnie i zgodnie za uchwałami galicyskiego Zjazdu drukarzy z r. 1902 a mianowicie: a) za płaceniem 1 proc. od zarobku na fundusz obrony cennika normalnego; b) za wyborem mężów zaufania, którzy natychmiast informować mają krakowską komisję cennikową o wszelkich nieprawidłowościach cennikowych; c) za płaceniem na fundusz prasowy 6 gr. tygodniowo (wnioskodawca p. Kusiba z Krakowa).

3) Zebrani na zjeździe współpracownicy drukarscy oświadczają, iż w myśl uchwał lwowskiego zjazdu, obowiązują się, w celu zyskania pracy na dogodnych warunkach bezpośrednio po wystąpieniu z kondycyi zgłosić się do funkcyonaryusza drukarskiego biura stręczenia pracy w Krakowie (wnioskodawca p. Schiff z Krakowa).

4) Zjazd drukarzy Galicji zachodniej uchwała, że a) obowiązkiem każdego z kolegów jest ciągle i stale informować czasopismo zawodowe „Ognisko“ o szczegółach życia organizacyjnego w poszczegół-

nych miejscowościach; b) popierać jedyne (!) pismo robotnicze polskie (!) „Naprzód“ (wnioskodawca p. Hudec ze Lwowa).

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Redaktor naczelny naszego pisma, p. Zygmunt Wasilewski, powrócił wczoraj do Lwowa.

— **Mianowania.** Dyrekcya skarbu mianowała w etacie zarządów salinarnych w Galicji i na Bukowinie inżyniera górniczego, Józefa Turkiewicza, adjunktem salinarnym w X klasie rangi.

Cesarz mianował podporucznikami tych wychowanków wojskowej akademii terezyańskiej i technicznej akademii wojskowej, którzy ukończyli z dobrym postępowaniem trzeci rok w obu tych akademiach. Z Polaków zostali mianowani: z pomiędzy wychowanków akademii terezyańskiej: Karol Muszczyński, przydzielony do 8 bat. strzelców i Tadeusz Wiśniowski do 56 pp.; Tadeusz Łodziński do 32 p. dyw. art. i Artur Prus Kobierski do pułku kolejowego i Alfons Czech 15 bat. pionierów.

— **Egzaminy kwalifikacyjne** na nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczyna się w Przemyśle dnia 30 września b. r. Podania należy wnieść za pośrednictwem swej Rady szkolnej okręgowej do komisji egzaminacyjnej najpóźniej do dnia 20 września.

— **Ulgi wojskowe.** Komenda XI korpusu we Lwowie wydała jeszcze w lipcu b. r. zarządzenie, aby aż do rozpoczęcia większych ćwiczeń jesiennych rezerwiści i rezerwiści zapasowi, którzy pracują na roli, powoływani byli do ćwiczeń tylko poza czasem żniw, tudzież aby w razie, gdyby już odbywali ćwiczenia, przeniesieni zostali natychmiast napowrót w stan nieczynny. Wskutek interwencji prezydium namiestnictwa komenda XI korpusu poleciła dodatkowo podległym uzupełniającym komendom okręgowym, z uwagi na trudne stosunki ludności rolnej we wschodniej części kraju, aby uzasadnione prośby o uwolnienie od ćwiczeń jesiennych w miarę możliwości uwzględniły.

— **Z kolei państwowych.** Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie donosi: Z dniem 21 bm. wstrzymuje się ruch pociągów lokalnych i targowych, kursujących na próbę od 20 czerwca br. pomiędzy Skalą i Borszczowem, Skalą i Iwanem pustem, jakoteż między Trustem a Zaleszczykami. Z dniem 21 b. m. wchodzi na szlakach: Wygnanka-Skała i Teresin-Iwanie puste rozkład jazdy, ważny 1 maja br. na nowo w życie.

— **Morskie Oko.** Przed kilku dniami komisya międzynarodowa przy Moraskim Oku ukończyła swoje czynności przez umieszczenie słupów granicznych na wytyczonej granicy przez techników naszych i węgierskich jeszcze w miesiącu maju b. r. podług szkicu Beckera a akceptowanej przez obydwie rządy. Protokół spisany został w językach niemieckim i węgierskim, który obydwie strony podpisały. W ten sposób został spór o granicę ostatecznie załatwiony.

O nowem niebezpieczeństwie, jakie grozi Tatrom naszym donosi korespondent „Dziennika Polskiego“, który z wiarygodnego — jak pisze — źródła dowiadyje się, że ks. Hohenlohe traktuje zupełnie na seryo o nabycie Poronina od p. Uznańskiego! Byłby to prawdziwy i wielki skandal, gdyby Polak pozwolił osiedlić się w pięknym zakątku ziemi podtatrzńskiej — Prusakowi-hakatyście.

— **Ułaskawienie.** W r. 1901 magister farmacyi, p. Józef Witwicki, wyrokiem tutejszego sądu z 28 marca za sporządzenie ekstraktu opium zamiast ulopku dziecięcego — co stało się przyczyną nieszczęśliwego wypadku — został skazany na karę 2 miesięcznego aresztu. P. Witwicki, który wówczas jako słuchacz farmacyi w tutejszym Uniwersytecie, był zajęty w godzinach popołudniowych w aptece p. We-wiórskiego, został w tym wypadku wprowadzony w błąd przez laboranta aptecznego, co do zawartości puszek, z której ulopek miał sporządzić. Prócz tego był p. Witwicki wówczas poważnie chory. W uwzględnieniu tych okoliczności obecnie p. Witwickiemu cesarz zmienił karę aresztu na grzywnę w kwocie 300 koron.

— **Lekkomyślna jazda** zamiejscowych woźni-ców była znówu powodem wypadku w ulicy Kamińskiego. Ulicą tą przechodził czeladnik krawiecki, Henryk Dworowski, cierpiący na epilepsyę. Dostał napadu i padł bezprzytomnie na ulicę. Za chwilę nadjechał szybko jakiś pachciarz z mlekiem i przez nieudolność w po-wożeniu przejechał biedaka, leżącego na ziemi i zaciąwszy konie, zbiegł. Po przyjsciu do przytomności zabrał go przywołany przez przechodni policyjant i zawiódł do lokalu pogotowia ratunkowego, gdzie go opatrzone. Niesumienne pachciarz poranił go tak silnie w prawą rękę, że biedny krawiec dłuższy czas pozbawionym będzie możliwości pracowania.

— **Nowy sposób rumacyi** z mieszkania wynalazł sobie właściciel realności pod l. 1 na Wulce, p. Oskar Pordes. Nie wypowiedziawszy mieszkania p. Janowi Höflichowi, chciał go zmusić do opuszczenia zajmowanego lokalu, więc uzbrowił się w siekiere, wpadł do kuchni podczas nieobecności w domu p. W., porzucił z kuchni naczynia, wyważył blat z kuchni i zabrał go z sobą. Gdy żona p. H. protestowała przeciw temu napadowi, uspokoił ją zaony gospodarz, uderzając obuchem w pierś! Sprawa zakończy się w sądzie karnym, który pociągnie p. Pordesza do odpowiedzialności za gwałt publiczny i ciężkie uszkodzenie ciała.

□ **Podwołoczyska.** (H. K. T.) Listy z nagłówkiem niemieckim i koperty na odpowiedź z niemieckim adresem do siebie, rozsyła pokraju p. „N. Katzner, Spedition und Commission Podwołoczyska und Brody”. Możeby go więc pozostawić klienteli wyłącznie rekrutującej się z tak miłych mu widocznie szeregów hakatystycznych.

□ **Lubienie** pod Tuchlą (H. K. T.) Piszą nam d. 13 bm.: W przejeździe ze Lwowa do Tuchli, byłem zmuszony zatrzymać się na stacji w Lubieńcach, aby oddać listy na pocztę. Jakież było moje zdziwienie, gdy na budynku pocztowym ujrzałem tablicę czarno-złotą z napisem wyłącznie niemieckim: „K. k. Postamt zu Lubienice”. Przykre wrażenie, jakiego wówczas doznałem, zatarło wkrótce potem następujące zdarzenie: W pobliżu stacji przechodził przez tor kolejowy jakiś pan, o rysach wybitnie semickich, prowadząc dwoje dzieci za rękę. Zobaczywszy to podurzędnik stacyjny, p. N. N. zaczął tonem niezbyt grzecznym wykrzykiwać coś po niemiecku. Na to ów pan nieznanomy odpowiedział spokojnie, że jest Polakiem i po niemiecku nie rozumie; gdy zaś pan podurzędnik coraz hałaśliwiej krzyczał po niemiecku, oświadczył mu, że w Galicji, nawet pod rządami Koerbera funkcjonariusze kolejowi są obowiązani do podróży, narodowości polskiej przemawiać w ich ojczystym języku. Awantura zaczęła przybierać ton coraz ostrzejszy, gdy wtępnym zbliżył się jakiś ksiądz i uściśnął serdecznie dłoń izraelity, dziękując mu, że dał taką nauczkę hakatystom naszego ołowu, a wtedy dopiero p. c. k. podurzędnik kolei państwowej oddalił się jak zmyty. Możeby dyrekcja: pocztu i kolei państwowej we Lwowie raczyła powstrzymać zapędy germanistyczne swych funkcjonariuszy w Lubieńcach i pouczyły ich, że w Galicji mieszkają Polacy i Rusini, o czym zapewne dotąd ci panowie nie wiedzieli.

□ **Wycieczka z Holandji na Jasną Górę.** Z Heyst w Holandji dnia 26 bm. wyrusza grono turystów angielskich, belgijskich i holenderskich trzema wielkimi samochodami dla zwiedzenia Jasnej Góry w Częstochowie. Wycieczkę organizuje klub zjednoczonych turystów, istniejący w Holandji. Z Częstochowy turyści mają przyjechać również do Warszawy.

□ **Bank Ludowy.** Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa, jak donosi „Nowoje Wremia” przystąpiło do opracowania projektu założenia banku Ludowego. Bank ten będzie miał za zadanie wydawać pożyczki włościanom, którzy się zajmują drobnym przemysłem, towarzystwom i ich związkom, istniejącym dla tegoż celu. W Rosji pożyczki takie wydawane będą przez instytucje państwowe, w Królestwie przez gminy.

□ **Gość z Ameryki.** Przed kilku tygodniami przybył do Warszawy z żoną Amerykanin, p. Robert Hunter i cały czas pobytu w tem mieście spędził na studiach nad kwestją żydowską.

P. Hunter jest profesorem w uniwersytecie ludowym w Nowym Jorku, przedstawicielem stowarzyszenia „University settlement” i, z powodu napływu żydów do Ameryki (w Nowym Jorku liczba ich doszła już do pół miliona), przybył do Europy, w celu zbadań sprawy żydowskiej w Królestwie, w guberniach północno-zachodnich, południowych i w Galicji. P. H. był już w Moskwie, Tule, Wilnie, Dźwińsku, Warszawie, a ma zamiar być jeszcze: w Krakowie, Lwowie, Brodach, Czerniowcach, ponownie w Wilnie, Grodnie, Odesie, Jassach i jeszcze w kilku miejscach, które mu obeznani ze stosunkami wskażą.

Uczony amerykański pracy tej zamierza poświęcić trzy lata. Zbiera wszędzie materiały bardzo różnorodne, obejmujące dane: historyczne, ekonomiczne, socjalne, obyczajowo-religijne, stosunku do władz miejscowych, do ludności, tak miejskiej, jak i rolnej itp. — dalej, broszury i artykuły.

Listy z Paryża.

Zamknięcie roku szkolnego. — Nowe rozporządzenia ministra marynarki.

Rok szkolny we Francji kończy się w pierwszych dniach sierpnia. Przez cały zatem lipiec, kiedy największe panują upały, młodzież nie opuszcza ław szkolnych, przysposabiając się do egzaminów, pracując więcej, aniżeli podczas roku. Niewłaściwość tego terminu uznają zarówno rodzice, jak i nauczyciele, ale ze względów drugorzędnej natury (dzień rozpoczęcia polowania, rybołówstwa) stan ten nie tylko tolerują, ale są jego zwolennikami. W sferach uniwersyteckich podejmowano niejednokrotnie silną agitację w celu przyspieszenia wakacji letnich, ale dotychczas rozrywki ojców i nauczycieli przeważały szalę interesów i higieny dzieci.

Zamknięcie roku szkolnego — akt uroczysty — to wielkie święto w komunie, w mieście czy na wsi — to dzień, w którym rodzice poszczepić się mogą, postępnymi swych dzieci — to dzień, w którym dostojnik danej miejscowości ma sposobność wygłosić mowę, t. zw. „discours d'usage”. Rzeczywiście obok profesorów przemawiają zwykle: mer, prefekt, poseł do parlamentu i t. p. W samej zasadzie, rzecz pochwalna godna, sposobność znakomita zwrócenia uwagi młodych umysłów na pewne dotyczące ich życia sprawy. Niestety, dzieją się tutaj nadużycia: rozpolitykowane społeczeństwo nawet przy tej sposobności ustami mowców wyciąga na porządek dzienny sprawy polityczne, niewyrobioną młodzież wprowadza w wir polityczny. Szcze-

pi pesymizm panujący w społeczeństwie, uczy nienawidzić, zamiast krzawić miłość wzajemną i wiarę w siebie.

Jako przykład służyć może mowa wygłoszona przez ministra oświaty p. Chaumié na rozdaniu nagród konkursu generalnego liceów i kolegiów paryskich i wersalskich. Minister mówił o projekcie, nad którym obecnie obraduje parlament, a dotyczącym dwuletniej służby wojskowej, mówił wprawdzie o jego stosunku do wykształcenia wyższego, niemniej przeto wprowadzenie na porządek dzienny sprawy, która dzieli społeczeństwo całe, która staje się powodem głębokich nieporozumień — nie było właściwe, a co najważniejsze — potrzebne. Wogóle, powiedzieć można, stronnictwo rządowe stara się wszelkimi siłami dopuszczać na mównicę tych tylko, którzy są jego zwolennikami; w r. z. n. p. jednemu z najwybitniejszych profesorów literatury w Lizbonie przeszkodzono przemawiać na akcie uroczystym jednego z liceów paryskich, dlatego tylko, że był nacjonalistą. Przykładów tego rodzaju naliczyłoby można bardzo dużo, szczególnie na prowincji, gdzie dochodziło nawet do tego, jak n. p. w Lyonie, że delegat Towarzystwa geograficznego miejscowego był zmuszony opuścić salę posiedzeń na wyraźne orzeczenie prezydującego mera. Chcąc być sprawiedliwym, należy jednak zauważyć, że i opozycja nie wszędzie i nie zawsze jest bezstronna, nie wszędzie i nie zawsze postępuje w imię dobra ogólnego. Ustaliło się zdanie, jak to Hanotaux w jednej ze swych ostatnich prac słusznie wzmiankuje, że w polityce, w sporach filozoficznych, religijnych należy wybierać między pokojem a wojną. Tymczasem „między pokojem a wojną jest obszerne pole działania, które wyszukać może dyplomacya”. „Istnieje dyplomacya myśli i przekonania: polega ona na wzajemnej tolerancji”. Tej tolerancji brak Francuzom, a nawet nietylko Francuzom.

Minister marynarki wydał niedawno dwa rozporządzenia; w zasadzie swej małe posiadają one znaczenie, ale w chwili obecnej, kiedy odbywają się przesładowania religijne, kiedy sfery rządzące starają się łamać wszelkie tradycje, zasługują na wzmiankowanie. Istniał oddawna zwyczaj chrztu nowo zbudowanych okrętów marynarki narodowej przez księdza. Z dniem 4 sierpnia b. r. obrzęd ten zostaje zniesiony, a to jak głosi cyrkularz, „ze względu na manifestacje, jakie miały miejsce podczas ostatniego chrztu okrętu w Brescie”. Zostaje również zniesiony uniform galowy oficerów marynarki, „oficerowie marynarki republikańskiej z radością wiadomość tę przyjmą, unikną bowiem w ten sposób w przyszłości nadzwyczajnych wydatków, jakie pociąga za sobą kupno mundurów galowych, wydatków wygórowanych w stosunku do pobieranego wynagrodzenia” (tekst okólnika). Rzecz prosta, że tego rodzaju rozporządzenia wywołały protest ze strony prasy opozycyjnej. „Journal des Débats” umieścił bardzo dowcipny artykuł, w którym twierdził, że minister niezawodnie wydał rozporządzenie po obejrzeniu się w lustrze, mówiąc: „Zróbnym na obraz i podobieństwo moje”. Jak wiadomo, p. Pelletau znany jest z tego, że niezbyt elegancko wygląda.

r. f.

Rozmaitości.

× **Surowica przeciwężcowa.** Teżec (tetanos) jest bardzo pospolitą chorobą w krajach gorących, u nas trafia się rzadziej, jednakże zdarza się niekiedy, skoro błoto, lub zwierzęce nieczystości dostaną się do otwartej rany. Bacyllus teżca czyli bacyllus Nikolajewa jest bardzo obfitym na drogach i wszędzie, gdzie się znajduje nawóz koński. To jest przyczyną tak częstych wypadków teżca na polach bitew. Pan Calmette, dyrektor Instytutu Pasteura w Lille, wskazał wyborcy środek, zabezpieczający człowieka od tej strasznej choroby. Próby czynione ze świnkami morskimi wykazały, iż wystarczy zapędzić ranę płynną surowicą przeciwężcową, aby uchronić od teżca. Jednakże nie zawsze się to udaje. Pan Calmette używa zamiast serum płynnego, surowicy w proszku, którą ranę posypuje. Kilka miligramów takiego serum wystarcza, aby zwierzę zrobić odpornym nawet na największe dozy silnego tetanicznego jadu. Ani razu próba nie zawiodła p. Calmette. Tylko jeżeli rany poddane są temu systemowi za późno, t. j. więcej niż siedm godzin po zarażeniu rezultaty bywają niepewne, zwierzęta niektóre ulegają teżcowi i giną prędzej lub później. Po dwunastu godzinach szepczenie jest już bezskuteczne. W przeciwnym razie, t. j. jeżeli od zarażenia się nie upłynęło jeszcze 7 godzin 0-1 mgr. serum zabezpiecza świnki morskie, ważące 400 gr., przeciwko dozie toksyny, spowodującej śmierć w przeciągu 48 godzin.

Tę zatem nową metodę należy stosować do człowieka, zagrożonego teżcem. Szepczenie jest bardzo łatwe, skoro wystarczy posypać ranę odrobiną sproszkowanego serum. Należy stosować tę samą metodę przeciwko teżcowi noworodków, tak pospolitemu w gorących krajach.

Serum antiteżcowe suche zachowuje bardzo długo swoje własności i działanie — zastosowanie jego nie wymaga żadnych szczególnych instrumentów i nowy środek może bez niebezpieczeństwa znajdować się w każdych rękach.

× **Jak zwalczać chorobę morską.** Dokłór Maden, który poświęcił się waleczeniu przeciw tej przy-

krej przypadłości, utrudniającej niejednemu, nawet niedługie wycieczki na morzu, proponuje użytek ciężków i gimastykę. W przepisie tym nie ma nic tajemniczego. Robić ciężkami, jesto wzmocnić muszkuły abdominalu jesto jakby nadać organom brzucha pas natratny o wiele lepszy od sztucznego, który używają nieraz osoby, chcące się od choroby morskiej uchronić. Nie ma potrzeby posługiwać się ciężkami bardzo ciężkimi, wystarczy 500 gr. dla kobiet, a kilogram do mężczyzny, gdyż nie chodzi bynajmniej o wielki wysiłek, ale o prędkie małe wysiłki. Trzeba także wprawić nogi. Główne ruchy które wydobywać należy są: 1) zginać kolana i jednocześnie wysuwanie rąk naprzód, następnie powrót do pozycji stojącej i przysunięcie rąk do piersi; 2) wyciąganie rąk w bok, 3) obsuwanie rąk wzdłuż ud i pociąganie w górę. Trzeba tylko bacznie, aby wszystkie te ruchy wykonywane były bardzo szybko. Naturalnie należy zaczynać gimnastykę kilka tygodni przed podróżą i nie zaprzastać jej na statku.

Kącik humorystyczny.

Przesądna.

— I cóż?... Przerwaliście waszą wycieczkę na automobilu?

— A uo, tak. Przejechaliśmy babę, przejechaliśmy emeryta, znowu emeryta, potem kaczkę, potem... Za trzynastem przejechaniem, żona moja powiada: „Halt! dalej nie pojedę! Może wydarzyć się nieszczęście...” Taka przesądna!

— Szczęśliwy był ten Adam w raj! Pra-pra-babka nasza Ewa nie oglądała się na żadną modę!

— A ty sądzisz, że ona zawsze jeden i ten sam liść figowy nosiła?

Przyjechali do Lwowa

Dnia 18 sierpnia b. r.

Hotel George'a. F. Sessler z Wiednia, S. Janicki z Podola ros., K. Ellebrock z Hamburga, G. Heffenbain z Kijowa, A. Przesmycki z Warszawy, W. Małachowski z Podola rosyj., M. Piechowski z Warszawy, M. Michałowska z Rosyi, M. Mouramell z Rosyi, S. Laumel z Węgier, P. Soldslern z Bukaresztu, F. Biesiadecki z Firiejowa.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 19 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 653.50, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 722.—, Akcje anglo-banku 272.25, Akcje Unionbanku 523.—, Akcje Länderbauku 408.—, Akcje Bankvereinu 473.—, Akcje Bodencredit 917.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 534.—, Akcje kolei państwowych 654.50, Akcje kolei południowych 78.50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbenthal 422.—, Akcje kolei półn. —.— Akcje kolei czern. 578.50, Akcje Alpiny 360.50, Akcje Rima Muranyi 452.75, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1647.—, Akcje Fabryk broni 358.—, Akcje tureckie tytoniowe 360.—, Akcje galic. Karpac. Tow. naftowego 1035.—, Oblig. węg. ind. 98.30, Renta majowa 100.20, Austr. Renta koronowa 100.55, Węg. Renta koron. 98.40, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.75, 4 proc. listy Banku kraj. 98.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.25, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.20 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.20, 4 proc. gal. Obligacji propinac. 100.20, 4 proc. gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.65, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 98.85, Losy tureckie 119.00, Mark. 117.42, Ruble 252 7/8, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: osłabione wskutek budapeszteńskich sprzedaży, zamknięcie lekko wzmocnione.

Berlin, 19 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 205.—, Staatsbahnny 140.40, Disconto Comandit 186.—, Berlin Tow. handl. 152.75, Laura 223.75, Bohumery 130.75, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.10, Kolej warsz.-wied. 163.50, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna —.—, Losy tureckie 128.50, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 178.75, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacya 386.75 Lombardy 16.40, Kolej Henry 105.75, Niemiecki bank narodowy 119.—, Kanada Preferred 122.10, Akcje żeglugi hamburskiej 102.25, Kurs warszawski —.—.

Budapeszt, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120.—, Węgierska renta koronowa 98.75, Węgierski bank kredytowy 726.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 510.—, Węg. bank eskontowy 452.—, Austriacki bank kredytowy 655.—, Rima Murany 454.—, Budapeszt kolej miejska 599.—, Kolej południowa 64.50 Austr.-węg. kolej Państw. 661.50.

Tendencja słaba.

Berlin, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 98.90, Austr. akcje kredytowe 212.45, Staatsbahnny —.—, Lombardy 46.—, Disconto Comandit —.—, Ruble 186.40 Tendencja słaba.

Frankfurt, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101.—, Austr. renta srebrna 100.85, Austr. renta złota 102.80, Austr. akcje kredytowe 205.20, Staatsbahnny 142.—, Lombardy 16.50, 4 pr. austr. renta koronowa 88.10. Tendencja słaba.

Paryż, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 97.52, 4 proc. renta włoska —.—, Nowe tureckie Console 90.43, Renta egipska —.—, Renta turecka lit c. —.—, B. —.—, Ottomany —.—, Tureckie losy 128.—, Chartered 265.—, Deber 19.50, Lancaster —.—, Rio-Tinto —.—, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores —.—. Tendencja słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 19 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.58 do 7.59, Pszenica na maj —.— do —.—, Pszenica na październik 7.30 do 7.31, Zyto na kwiecień 1904 r. 6.41 do 6.42, Zyto na październik 6.14 do 6.15, Owies na kwiecień 1904 r. 5.63 do 5.64, Owies na październik 5.40 do 5.41, Kukur. na maj 1904 r. 5.03 do 5.04, Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, Kukurudza na sierp. 6.09 do 6.10, Kukurudza na wrzesień 6.10 do 6.11, Rzepak na sierpień 11.— do 11.10. Pogoda: pochmurno.

15)

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzynomowa powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV w.

== T. T. Jeża == 5243

„O B Y T”

Z portretem autora. — Wydanie jubileuszowe,

== na dochód autora ==

Cena trzech tomów 6 kor.

Skład główny w Administr. Słowa Polskiego.

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Nadto zaprowadzone na wśr instytucyi zagranicznych tak zwane
DEPOZYTA SCHOWTKOWE (Safe Deposits).
 Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancerne-
 schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie prze-
 chowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego
 rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

CENNIK		
Iwowskiej Izby handlowej i przemysłowej		
Lwów, dnia 18 sierpnia 1903		
I. Akcye za sztukę.		
	płaca żądaję	
Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)	585	545
Ex dividende 20 Kor.	—	—
Banku galic. dla handlu i przemysłu	—	260
po zł. 200 (400 Kor.)	—	—
Kolei gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	—
Kolei Lwów-Czerna-Jassy po 200 zł. w. a	575	581
w srebrze (400 Kor.)	—	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.)	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem	—	850
Lipńskiego po 500 Kor.	—	—
Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych	400	420
wod. po 200 zł. (400 Kor.)	—	—
II. Listy zastawne za 100 K.		
bez kuponu bieżącego		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25
Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l.	100	80
Banku h. g. 4% „ „ los w 60 l. po 200 K.	97	80
Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l.	101	102
Banku kraj. 4% w. a. los w 57 l.	98	75
Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emia).	98	50
Towarz. kredyt. galic. niemck. 4% los	98	50
w 4 1/2 lat	98	56
„ 4% los w 56 lat	98	56
III. Obligii za 100 K.		
bez kuponu bieżącego		
Galic. funduszu propinaceyjnego 4% w. a.	99	80
Bukowiński fund. propinacynjy 5% w. a.	103	—
Komunalne Banku kraj. 5% 3 emisyja	101	70
„ 4 1/2% 2 emisyja	101	75
„ 4% 4 emisyja	98	80
Kolei lokain. wsoh. 4% po 200 Kor.	98	80
Pożytozki krajowej 6% w. a. z r. 1873 . . .	—	—
Pożytozki kraj. 4% po 200 K. z r. 1898 . .	99	80
Pożytozka miasta Lwowa 4% po 200 Kor.	96	80
„ 4 1/2% po 200 Kor	101	50
IV. Losy.		
Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.)	77	84
Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.) . .	—	—
V. Monety.		
Dukat cesarski	11	24
90-frankówka	19	—
100 rubli rosyjskich	252	—
100 marek niemieckich	117	10